

Drogi Pinokiu !

Witam Cię i pozdrawiam serdecznie. Piszę do Ciebie, bo wiem, że jesteś już mądrym i rozważnym chłopcem, a nie drewnianą lalką. Mam nadzieję, że nie obrazisz się na mnie za to, że przypominam Ci o twojej dawnej postaci. Z pewnością chciałbyś o niej nie pamiętać, zważywszy na to, jak była lekkomyślną „osobą”. Przyznasz jednak, że nie można zapomnieć głupstw, które były Twym udziałem, gdy byłeś jeszcze pajacykiem z drewna.

Mądra i dobra Wróżka wiedziała, że dobra pamięć pozwoli Ci nie popełniać podobnych błędów w przyszłości. Wiem, że tak do końca nie gwarantuje to przejścia przez życie bez potknięć i upadków. W życiu staniesz jeszcze nie raz przed dylematem, jak należy postąpić i jaką drogę wybrać. Wiedz, że czasami największa zdawałoby się mądrość i ilość krzyżyków na karku nie dają gwarancji słuszności decyzji. Wiesz również, że dobre intencje też nie zawsze wystarczą. Musisz zatem wykorzystać swe bogate doświadczenie z „drewnianego” okresu życia. Przykrości, które Cię spotkały były prawdziwą lekcją, jakiej nie zapewniłaby Ci żadna szkoła na świecie.

Na pewno pamiętasz Lisa, Kota i Twego biednego przyjaciela Knota zamienionego w osiołka. Ich smutny koniec powinien dać Ci dużo do myślenia.

Nie unoś się też, gdy ktoś udziela Ci dobrych rad. Pomyśl, że kryje się za tym obawa, byś znów nie zszedł na złą drogę i przy okazji nie skrzywdził tych, na których w głębi serca Ci zależy. Wyływa to z miłości, bo martwimy się o tych, których kochamy i chcemy, by uniknęli złych doświadczeń.

A Ty masz wokół siebie kochających Cię bezwarunkowo. Dżepetto jest najwspanialszym ojcem i przyjacielem. Pamiętaj o tym.

Z przygód, jakie Cię spotkały wyniosłeś bezcenną naukę o tym, że nic nie przychodzi bez wysiłku z naszej strony. Nie każdy „złotousty” człowiek, obiecujący Ci gruszki na wierzbie ma dobre intencje, że przyjaźń wymaga poświęceń. Jedną naukę powinieneś pamiętać zawsze. Myśl sercem, postępuj rozważnie i mądrze. Twój szlachetny ojciec pomoże Ci to wszystko zrozumieć i będzie Twą „latarnią”.

Mam nadzieję, że nie jesteś zirytowany tym moralizatorstwem i nie zareagujesz jak dawny Pinokio, który za nic miał dobre rady i robił wszystko na przekór. Wiem, to nie łatwe. W każdym z nas siedzi taki drewniany pajacyk, co to pakuje się w coraz to nowe kłopoty.

Na zakończenie życzę Ci samych radości, dużo zdrowia Tobie i Twemu ojcu i tak nudnego życia, by nie powstała na jego kanwie żadna książka czy chociażby nowelka. Pozdrawiam serdecznie.

Twoja „stara” przyjaciółka Ewelina

*Ewelina Waszkiewicz*